Karpaty Krosno - Igloopol Dębica 0:0

Igloopol: Psioda – Pyskaty (85 Pierzachała), Ligęzka, Ł. Stefanik, Wiszyński – D. Rokita (75 Cyran), Syguła, K. Rokita, Obłoza (76 Zaskalski), Stańczyk (54 Ochab) – P. Nalepka.

Podopieczni Bartosza Zołotara wyszli na murawę w Krośnie przeciwko Karpatom w nieco osłabionym składzie. Zabrakło dwóch filarów w linii obrony Damiany Sochy i Tomasza Nalepki. W ich miejsce zagrali Arkadiusz Ligęzka i Łukasz Stefanik. Na boku obrony wystąpił natomiast Piotr Pyskaty. Do Krosna nie pojechał z zespołem również podstawowy środkowy pomocnik Marcin Janus. W pomocy zagrał od pierwszego gwizdka Mateusz Stańczyk. Na początku spotkania właśnie ten zawodnik zainicjował pierwszą groźną sytuację, wykładając piłkę na 14 metr do Przemysława Nalepki, ale napastnik Igloopolu uderzył nieczysto. W 35 minucie po strzale wysuniętego na szpicy napastnika Igloopolu, piłkę blokuje obrońca, a ta trafia pod nogi Piotrka Syguły. Bramkarz Karpat i jednocześnie kapitan drużyny gospodarzy Krawczyk, nogami zablokował piłkę zmierzającą do bramki. Po zmianie stron przebudził się zespół Karpat i po błędzie Ligęzki w sytuacji na sam na sam na wysokości zadania stanął Łukasz Psioda i zażegnał niebezpieczeństwa. Pewny i mocny punkt w naszej drużynie Łukasz Psioda jeszcze raz miał okazję wykazać się w tym spotkaniu, powstrzymując w kolejnej sytuacji na sam napastnika gospodarzy Kowalczyka. W ostatnim okresie gry przypomniał o sobie Mateusz Stańczyk. Przeprowadził indywidualną akcję mijając kilku obrońców, stanął oko w oko z bramkarzem Karpat, ale i tym razem lepszy okazał się Krawczyk. Pod koniec meczu na uwagę zasłużyła jeszcze akcja Kamila Rokity, który wypracował sytuację Przemysławowi Nalepce, bramkarz Karpat odbił piłkę wprost na głowę Dawida Rokitym, a ten spudłował.

Remis nie skrzywdził żadnej ze stron, obydwie jedenastki mogły przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Ewidentnie na szczególne wyróżnienie zasłużyli obydwaj bramkarze. Piłkarze Igloopolu mogą dopisać sobie kolejny mały punkt w tabeli IV ligi, a w następnym meczu z Sokołem, liczymy że przełamią niemoc i po 6 spotkaniach bez zwycięstwa, tym razem 3 punkty pozostaną w Dębicy !

Autor: Piotr